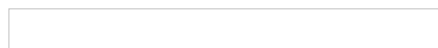


Warto wiedzieć: „Szlachetne zdrowie...” (2)

Data publikacji: 6.09.2021 15:50

„Szlachetne zdrowie, nikt się nie dowie, jako smakujesz, aż się zepsujesz”- Jan Kochanowski „Na zdrowie”. Fraszka Jana Kochanowskiego jest stale aktualna. Prowadzimy zabiegany styl życia, na wszystko brakuje nam czasu, często zapominamy o rodzinie, odpoczynku, relaksie, zdrowiu. Zazwyczaj przypominamy sobie o tym gdy jest już za późno i nie ma możliwości aby to odwrócić lub naprawić. Tym razem trzy inne przykłady związane ze nagłą zmianą stanu zdrowia.



Fot: ilustracyjne /pixabay.com

Pan Władysław planował spędzić kilka dni odpoczynku na mazurskich jeziorach. Udał się tam z żoną i kilkoma znajomymi. W słoneczne popołudnie wracając z krótkiej wycieczki rowerowej rower wywrócił się na piasku znajdującym się na ścieżce rowerowej, a Pan Władysław upadł uderzając się kolanem o twarde podłoże. Nie było nawet żadnego zadrapania czy widocznego stłuczenia. Rano pobudka z silnym bólem kolana, opuchniętym udem, łydką i kolanem. Wizyta na pogotowiu oraz szpitalu na Mazurach. Okazało się, że nastąpił mocny wewnętrzny wylew krwi. Dyżurujący lekarz rozcinając opuchliznę w okolicach kolanach usunął zgromadzoną zakrzepniętą krew, założył opatrunek i podał stosowne lekarstwa. Konieczna była wizyta i pobyt na oddziale chirurgicznym. Pan Władysław wraz z rodziną skierował się natychmiast w drogę powrotną i udał się do cieszyńskiego szpitala na oddział chirurgii ogólnej gdzie przez kilka dni pobytu usuwano mu zakrzepniętą krew, podając lekarstwa i obserwując uszkodzoną nogę. Wydawało się, że taki upadek to nic się nie stało. Jednak wewnętrzny wylew mógł się skończyć poważnym wypadkiem.

Mieszkaniec naszego powiatu w pełni sił i energii od pewnego czasu czuł mocne pragnienie, często chodził do toalety, szybko się męczył i był często śpiący. Tłumaczył sobie to przeziębieniem, upałami lub dużą czasą spędzanego w pracy. Ale udał się z problemem do lekarza rodzinnego. Pierwszym badaniem na miejscu to pomiar stężenia glukozy we krwi. Wynik: przeszło 440 !!! Reakcja lekarza – natychmiast do szpitala. Tego samego dnia trafił na oddział chorób wewnętrznych cieszyńskiego szpitala gdzie potwierdzono u niego cukrzycę, chorobę „która nie boli ale wyniszcza organizm”. Od pierwszego dnia włączono do leczenia podawanie insuliny przed każdym posiłkiem, a później jeszcze jedną dawkę przed snem. Sytuacja taka trwa do dzisiaj.

Na koniec jeszcze przypadek 7 letniego Adama. Podczas wieczornej kąpieli mama zauważyła na gałce ocznej jakąś ciemną plamkę. Chłopca to nie boli ani nie przeszkadza mu. Po przebudzeniu sytuacja nie uległa poprawie więc telefonicznie umawiają się na wizytę w cieszyńskim Centrum „Beskidmed”. Po oględzinach okazuje się, że w oku znajduje się ciało obce. Po krótkim zabiegu zostaje usunięty „zardzewiały opilek metalu”, który musiał dostać się podczas zabawy na podwórku. Gdyby nie szybka interwencja i pomoc mogło się skończyć czymś poważniejszym.

Imiona tych trzech osób zostały podobnie jak w pierwszej części zmienione jednak przykłady są autentyczne. Tymi przykładami nie chcemy nikogo straszyć, że każdy upadek, zasłabnięcie, duże pragnienie musi się zaraz zakończyć wizytą w szpitalu czy długotrwałą chorobą. Jedno jest na pewno pewne: „zdrowie to coś bezcennego” i powinniśmy o nie dbać, obserwować swoje ciało, wykonywać badania kontrolne i nie bagatelizować nawet najdrobniejszych zmian w naszym organizmie. Medycyna idzie do przodu, możemy korzystać z leczenia w prywatnych gabinetach czy w ośrodkach zdrowia ale czy to konieczne? Dbajmy o zdrowie swoje i bliskich bo świat jest piękny i warto z niego jak najlepiej korzystać będąc w pełni sprawnymi.

Andrzej Koenig

- **Czytaj poprzedni odcinek: [Warto wiedzieć: Szlachetne zdrowie.... \(1\)](#)**